

# Witajcie, uchodźcy!

*Melanie Phillips*

**Tuvia Tenenbom\***, najostrzejszy i najbardziej prowokacyjny obserwator tego, co jątrzy się pod powierzchnią układowego społeczeństwa, zwrócił swoją uwagę na „uchodźców” w Niemczech.

Ku swojemu zaskoczeniu i niemałej konsternacji to, co odkrył, nie dotyczy imigrantów, a raczej samego kraju landów i nie jest to nic przyjemnego.

W swojej nowej książce „Hello, Refugees!” Tenenbom wykorzystuje swoją znaną już, choć nie mniej miażdżącą taktykę ukrywania za swoimi blond włosami, jowialną sylwetką i nieokreślonym akcentem tego, że urodził się i został wychowany w ortodoksyjnej rodzinie w Izraelu. Wiele osób, do których kieruje swoje prostolinijne, ale porażająco bezpośrednie pytania, uznaje go za antysemitę – takiego jak oni sami. Otwierają się przed nim z wyjątkową szczerością, dzięki temu Tuvia może się później podzielić wnikliwymi wglądami.

W „Hello, Refugees!” „Toby Niemiec” – jego poprzednie wcielenie – stał się „Tobym Jordańczykiem”. Tenenbom podawał się za syna jordańsko-europejskich rodziców i wykorzystywał płynną znajomość arabskiego, żeby zdobyć dostęp do obozów dla uchodźców w Niemczech. Mediom notorycznie odmawia się do nich wstępu.

To, co tam odkrywa, wywołuje w nim głęboki szok. Imigranci są „przechowywani” w całkowicie nieodpowiednich warunkach – mieszkają po dwanaście osób w pokojach, które nazywane są „kontenerami” i tak samo wyglądają. Egzystują na okropnym jedzeniu, bez pracy i perspektyw na opuszczenie tych zagród. Zostali praktycznie porzuceni tutaj przez państwo niemieckie.

Przyjęcie imigrantów pozwoliło Niemcom poczuć, że wreszcie strzasnęli z siebie skazę swojej przeszłości. Teraz mogą znowu

nienawidzić Żydów.

Gdziekolwiek nie pójdzie, wszędzie mówią mu to samo: kanclerz Angela Merkel zasłynęła z zaproszenia ponad miliona imigrantów, żeby wymazać skazę moralną nazistowskiej przeszłości Niemiec. Jego zdaniem nie było to podyktowane wyrzutami sumienia. Jakże mogło by tak być, skoro ci ludzie zostali tutaj porzuceni? Tak naprawdę był to ruch, który miał pokazać wszystkim – i im samym – że były kraj nazistów stał się sumieniem całego świata. Innymi słowy, była to cyniczna zagrywka, pozbawiająca słowo „sumienie” wszelkiego znaczenia.

Co gorsza, Tenenbom odkrył również, że to publiczne reklamowanie zbiorowego „sumienia” sprowokowało i usprawiedliwiło otwarty antysemityzm. Wielokrotnie i bez pytania Niemcy mówili mu, że oni są teraz moralnie lepsi niż Żydzi i państwo Izrael, opisywane przez nich jako wyjątkowo rasistowskie i mordercze.

Nie usłyszał takich opinii od syryjskich uchodźców lub innych imigrantów – mówili mu tak tylko Niemcy. Doszedł do konkluzji, że humanitarny gest „antyrasistowskich” aktywistów „na rzecz praw człowieka” z Niemiec, którzy nawoływali do wpuszczenia jeszcze większej liczby uchodźców, jest głęboko zakorzenionym aktem rasizmu i antysemityzmu.

Tenenbom wiedział już, że Niemcy wciąż żywią nienawiść do Żydów; bezlitośnie pokazywał to w swoich wcześniejszych pracach. Teraz jednak – powiedział mi – jest to dużo bardziej otwarte i bezczelne. Przyjęcie imigrantów pozwoliło Niemcom poczuć, że wreszcie strząsnęli z siebie skazę swojej przeszłości. Teraz mogą znowu nienawidzić Żydów.

Tłum. Veronica Franco, na podstawie:  
<http://www.melaniephillips.com/hello-refugees/>

Melanie Phillips – brytyjska dziennikarka i pisarka, komentatorka m.in. „The Times”. Autorka bestsellera „Londonistan”.

\* Tuvia Tenenbom – reżyser teatralny i pisarz, dyrektor Jewish Theatre w Nowym Jorku. Po polsku ukazały się dwie jego książki: „Spałem w pokoju Hitlera” i „Ostatni Żyd w Europie”.

---

*Redakcja Euroislam.pl nie zawsze utożsamia się z poglądami autorów, których teksty publikujemy*